Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. ze. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 91 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 6 sierpnia 1925. Rok V

Polska powinna posiadać flotę handlową.

Ile Polska ma okrętów handlowych?

Ojciec św. w rozmowie z komendantem statku szkolnego „Lwów“, kapitanem Stankiewiczem, zapytał go: „Ile też Polska posiada okrętów handlowych?“ Depesza, zawiadamiająca nas o tem, nic jednak nie mówiła, co powiedział kpt. Stankiewicz. I nie mogło być inaczej. Polska bowiem w tej chwili nie posiada właściwie ani jednego okrętu handlowego. Tych kilka statków, które pływają pod jej banderą, w rachubę nie wchodzi.

Tak więc znaczenie podróży „Lwowa“ na wody włoskie zostało zmniejszone przez to, że Włochy dowiedziały się, że poza statkiem szkolnym nie posiadamy na morzu innych objektów pływających. Polska marynarka handlowa jest ciągle jeszcze marzeniem garści ludzi, rozumiejących jej potrzebę. Marzenie to jednak nie ziszcza się. Społeczeństwo polskie, jako ogół, naród polski, jako całość, z obojętnością patrzą na tę sprawę.

A jednak, gdybyśmy nieco głębiej umieli myśleć kategorjami gospodarczemi i państwowemi, w Polsce oddawna powinienby się odezwać wielki głos, dopominający się o marynarkę handlową, bez której nasz dostęp do morza będzie tylko fikcją, jak jest nią dotychczas. Nawet własny port w Gdyni nie przyniesie nam korzyści, jeżeli zamiast być portem macierzystym dla okrętów polskich, będzie tylko portem gościnnym dla obcych bander. Ta nasza absencja na morzu jest nadto jednym z argumentów, używanych przez Niemcy na rzecz korytarza gdańskiego. „Po co im morze — mówią Niemcy — kiedy z niego nie korzystają. Jeżeli zaś idzie o obsługę wywożonego handlu polskiego, to my załatwimy to lepiej, niż Polska“.

Szeroka opinja polska nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, jakie to wchodzą w grę wartości i jakie znaczenie dla państwa posiada z jednej strony własna otwarta komunikacja morska, z drugiej — zabezpieczenie tej komunikacji przez jak najmniejszą choćby flotę wojenną. Gdyby było inaczej, to niewątpliwą odpowiedzią całej Polski na nieszczęście, jakiemu uległ w Gdańsku „Kaszub“, jeden z nielicznych naszych torpedowców, był obfity potok składek, dopomagających państwu do pokrycia poniesionej, a tak dotkliwie moralnie i materjalnie straty.

Polska jednak na wieść o katastrofie umiała tylko westchnąć żałośnie i zaszemrzeć na to, że „nie mamy szczęścia“. Otóż żadne szczęście, ani na ziemi, ani na morzu, nie przychodzi samo. Trzeba go się dopracować. Innemi słowy, chcąc mieć flotę i dobrych dla niej oficerów i marynarzy, trzeba budować okręty i wychowywać ich obsługę.

Polska zaczęła od oficerów. Mamy dwie szkoły morskie — w Tczewie i w Toruniu. Pierwsza ma na widoku potrzeby marynarki handlowej, druga — potrzeby floty wojennej. Obie szkoły wypuściły już po kilkudziesięciu oficerów morskich, którzy siedzą na lądzie, bo nie mają na czem pływać.

W szczególnie przykrem położeniu znaleźli się wychowańcy Tczewa. Młodzież ta doznała zawodu. Szła ku morzu, ożywiona ideą służenia na tem nowem polu Ojczyźnie i przygotowała się do tej służby. Ojczyzna tymczasem odpowiedziała im: „Nie potrzebuję was, jesteście zbyteczni“.

Czy tak jednak jest istotnie?

Otóż nie. Polska potrzebuje oficerów i marynarzy i musi wychowywać ich w dalszym ciągu, ale równolegle z ich wychowywaniem i przygotowywaniem do pracy na morzu, musi iść budowanie i nabywanie okrętów przez państwo i przez prywatne towarzystwa żeglugi. Dawniej przecież kupcy krakowscy, lwowscy, poznańscy posiadali własne statki w Gdańsku. Na handlu morskim wyrosły mieszczańskie naprzód, a potem magnackie fortuny Morstinów i Szembeków. A dzisiaj kupiectwo polskie eksportuje pod obcemi banderami, żal posyła swoje towary na Szczecin i Hamburg.

W takich warunkach utworzenie żeglugi polskiej staje się koniecznością państwową i narodową, nie mniejszą od innych konieczności. Rozumiał to b. minister przemysłu i handlu, p. Kiedroń, i zapowiedział był powołanie do istnienia przy pomocy rządu polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej. Sfinansowaniem tego Towarzystwa miał się zająć Bank gospodarstwa społecznego. Tymczasem p. minister Kiedroń ustąpił i sprawa stanęła na martwym punkcie. Oto jak wygląda u nas sprawa marynarki. A jednak, wielki czas na to, aby nareszcie stanęła ona u nas na gruncie realnym. Albo wóz albo przewóz. Albo przestańmy się łudzić tem, że mamy dostęp do morza, albo zabierzmy się do pracy.

Jeden dobry statek handlowy o pojemności 1000 do 1500 tonn kosztuje — 17.500 funtów angielskich. Czyżby w Polsce nie znalazło się 17.000 subskrybentów na 1 akcję funtową, to znaczy 25 złotych? Zróbmy jednak amerykański rachunek. Podnieśmy stawkę do 50 zł. Wówczas potrzeba będzie już tylko 8500 subskrybentów. Podnieśmy ją do 100 zł., a przekonamy się, że wystarczy już tylko 4250 subskrybentów itd.

A przecież ludzi, którzy mogą ulokować w Towarzystwie żeglugi morskiej nietylko 100, lecz 200, 500 i 1000 zł., nie brak.

Trzeba tylko ich zmobilizować, trzeba im czarno na białem korzyści, płynące z posiadania własnej marynarki handlowej wykazać. Wówczas Polska z pewnością będzie miała nie jeden, lecz dziesięć okrętów do wywozu swojego drzewa, cukru, zboża i węgla.

Ministrowie wrócili już z urlopu.

Warszawa, 1. 8. Dziś rano powrócił z Krynicy prezes ministrów Grabski i natychmiast objął urzędowanie w ministerstwie skarbu i Prezydjum rady ministrów. O 9 rano prezes przyjął ministra Klarnera, który też już powrócił i Sokala, w związku z sytuacją na Górnym Śląsku, gdzie przemysłowcy zażądali przedłużenia dnia roboczego o 2 godziny tj. do 10 godzin. Stanowisko rządu zmierza do tego, aby utrzymać 8-mio godzinny dzień pracy. Rząd delegował na Górny Śląsk ministra Sokola i Klarnera.

We Wiedniu odzyskał złoty normalny kurs.

Wiedeń, 31. 7. W sprawie kampanji zniżkowej przeciwko złotemu polskiemu konstatują dzienniki popołudniowe, że walka ta zakończyła się zupełnem fiaskiem.

Kurs złotego podniósł się i uzyskał wysokość, jaką miał przedtem.

Izba handlowa austrjacko-polska ogłasza w dzienniach komunikat, w którym stwierdza bezpodstawną zniżkę kursu złotego.

Bardzo silny kurs złotego w Niemczech.

Wrocław, 1. 8. Na giełdzie tutejszej złoty jest bardzo poszukiwany. Dzisiaj płacono za niego po 81 fenigów.

Zarzuty optantów niemieckich.

Paryż, 3. 8. Optanci, którzy musieli do 1 sierpnia opuścić granice Polski, zostali rozmieszczeni w Pile w barakach. Berlińscy korespondenci pism francuskich stwierdzają, iż optanci, którzy opuścili Polskę, żałują teraz ogromnie, że wrócili do swej ojczyzny i znajdują się w tak opłakanych warunkach, bowiem nie poczyniono odpowiednich zarządzeń wobec ich przyjazdu, podczas gdy Polska witała swych rodaków owacyjnie.

Minister Skrzyński w Ameryce.

Nowy York, 2. 8. Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj wieczorem minister przemawiał przez radjo do ludności amerykańskiej, w poniedziałek zwiedził Filadelfję, we wtorek zaś to jest ostatni dzień pobytu w Ameryce spędzi p. minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych. We środę rano p. minister odjedzie do Europy.

Podróż min. Skrzyńskiego niepokoi Niemcy.

Berlin, 31. 7. Podróż polskiego ministra spraw zagranicznych do Ameryki zaniepokoiła niemieckie koła urzędowe. Istnieje mianowicie w kołach tych zaniepokojenie, że przemówienia ministra Skrzyńskiego mogą zaszkodzić opinji Niemców w Ameryce. Niemieckie koła urzędowe wyrażają nadzieję, że podróż 40 członków parlamentu niemieckiego do Ameryki, która nastąpi z początkiem września zdoła naprawić nieprzychylne ewentualnie poglądy na Niemcy i ich politykę pokojową.

Niemcy pragną wojny rosyjsko-polskiej.

Paryż. Henry de Jouvenel w artykule zamieszczonym w „Matinie“, wyraża przekonanie, że ostatnia nota niemiecka w sprawie paktu gwarancyjnego, była zredagowana z ukrytą myślą o przyszłej wojnie rosyjsko-polskiej, która mogłaby pozwolić Niemcom na przeprowadzenie korzystnych dla siebie zmian na granicy wschodniej.

Nie mając obowiązku przestrzegania artykułu 16 paktu, a przez to samo przepuszczenia przez terytorjum niemieckie pomocy wojskowej dla Polski, Niemcy, nie narażając się zupełnie, mogliby w razie ataku Rosji na Polskę, zasłonić Rosję przed Europą.

Przed odpowiedzią francuską.

Londyn, 1. 8. „Times“ donosi, że nota francuska, zawierająca odpowiedź na notę niemiecką, wysłana będzie przez Brianda w dniu 17. sierpnia.

Francja ma obecnie w nocie tej energiczny protest przeciw dążeniom niemieckim, zmierzającym do zmiany postanowień traktatu wersalskiego.

Niemcy okazują teraz już z tego powodu, wielkie niezadowolenie i starają się wpłynąć na Francję za pośrednictwem prasy angielskiej. „Daily Telegraph“ idąc po myśli Niemiec, zamieściła wczoraj artykuł, przestrzegający przed stawianiem Niemcom zbyt wielkich trudności, gdyż może dojść do zupełnego rozbicia układów. Dalej zarzuca Francji, że stara się aby Niemcy nie wchodziły w skład Ligi Narodów.

Stanowisko Belgji wobec paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 3. 8. Dzienniki angielskie donoszą, iż belgijski min. spr. zagr. Vandervelde w nocie do Chamberlaina, w sprawie odpowiedzi Stresemanna zaznaczył, że wprawdzie Belgja zgadza się na francuski punkt widzenia, jednak nie może odmówić Niemcom w przyszłości kilku zmian w artykułach traktatu wersalskiego.

Tymczasowe porozumienie w górnictwie angielskiem.

Londyn, 31. 7. Wedle wiadomości oficjalnej właściciele kopalń cofnęli wypowiedzenia. Baldwin doniósł Izbie Gmin, że między właścicielami kopalń, a robotnikami górniczymi osiągnięte zostało prowizoryczne porozumienie.

W sprawie planu zasiłków pieniężnych donoszą pisma wieczorne, że będą one trwały przez 9 miesięcy, a więc do kwietnia roku przyszłego.

Wedle ogłoszeń statystystyki cały angielski przemysł węglowy poniósł w miesiącu styczniu bieżącego roku stratę jednego i pół miljona funtów szterlingów.

Zamach dynamitowy w Piotrogrodzie.

Warszawa. Wiadomości o wzmagającym się ruchu monarchistycznym w północnej Rosji, na granicy Finlandji i Estonji okazują się prawdziwe. Według otrzymanych z Piotrogrodu wiadomości nieujawnieni sprawcy od kilku dni rozrzucają monarchistyczne odezwy Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadającego powrót do demokratycznej Rosji.

W związku z tem spiskowcy przystąpili do czynnej akcji. Dnia 28 bm. wysadzili dynamitem w powietrze gmach szkoły saperskiej i warsztaty pontonierskie w obozie krasnogrodzkim w Piotrogrodzie. Od wybuchu miny zawaliły się koszary i zginęło 6 żołnierzy, w tem 4 instruktorów i komendant szkoły. Rannych żołnierzy jest 20. W oddziałach wojskowych przeprowadzono śledztwo, gdzie znaleziono bibułę monarchistyczną, przy czem aresztowano kilkanaście osób.

Olbrzymi pożar.

Warszawa, 31. 7. Bezpośrednio po zamachu dynamitowym na obóz saperski w Piotrogradzie, zostały podpalone przez niewyśledzonych sprawców wielkie zakłady przemysłowe manufaktury im. Swierdłowa i wojskowe magazyny mundurowe przy bulwarze Piotrogrodzkim. Na ratunek przybyło 11 oddziałów straży ogniowej i 3 okręty przeciwogniowe. Zapasy bawełny i wełny, oraz mundurów padły pastwą ognia. Obliczają, iż spłonęło 100.000 gotowych kompletów mundurowych, przeznaczonych dla garnizonu moskiewskiego. Uratowano tylko maszyny, zniszczone częściowo. Charakterystycznym szczegółem jest, że w czasie pożaru bramy fabryki były zamknięte, a na ich widniała odezwa Mikołaja Mikołajewicza. Ostatnie wystąpienie monarchistów w Piotrogradzie wywołało wielką panikę. Kronstadt jest w pogotowiu wojennym.

Trupy okropnie zmasakrowane w Berezynie.

Przed niedawnym czasem, wskutek ulewnych deszczów na Białorusi, Berezyna silnie wezbrała, zalewając dość duże przestrzenie. Obecnie wróciła do normalnego stanu, pozostawiając na polach poza namułem, wielką ilość trupów w stanie rozkładu. Olbrzymia większość tych zwłok nosi na sobie ślady okropnego znęcania się. Szczególniej stopy tych zwłok są przepalone aż do kości. Jak stwierdzono, są to ofiary teroru bolszewickiego z Bobrujska, gdzie cytadela i więzienie znajdują się nad Berezyną. Kaci bolszewiccy, nie chcąc sobie widocznie zadawać trudu z grzebaniem ciał pomordowanych ofiar, wrzucali ciała do rzeki. Dotychczas zebrano 120 takich zwłok.

Wobec tego rząd sowiecki wydał rozkaz, by trupy zostały zebrane i złożone do wspólnego dołu. Do tej roboty wyznaczono miejscowych chłopów, ci jednak odmówili spełnienia tej roboty i dopiero pod groźbą bagnetów i rewolwerów, spełniają tę nie bardzo przyjemną misję.

Okoliczni włościanie doprowadzili do wściekłości bolszewików, przez to, że codziennie wieczorem przedłużają żałobne nabożeństwa w cerkwiach na intencję tych nieszczęśliwych ofiar sowietów.

Niepokojące wieści z Marokka.

Londyn, 3 8. Wiadomości z Marokka brzmią bardzo niepokojąco. Okazuje się, że ataki powstańców nie zmniejszyły się, przeciwnie stają się coraz groźniejsze. Francuzi utracili bardzo ważną pozycję Ain-Bu-Aissan. O nią walczono trzy dni i wojska francuskie musiały ustąpić, gdyż wycieńczone są wielkiemi upałami, jakie tam panują. W sobotę powstańcy zdołali przerwać połączenie kolejowe między Fezem a Tazą, uszkodzili tory, porozrywali szyny, jednem słowem uniemożliwili dalszą komunikację. Magazyn amunicyjny w pobliżu Larraszu został wysadzony w powietrze, przez rzucenie bomby z samolotu powstańczego.

Sowiecki doradca Abd-el-Krima.

Berlin, 3 8. Trzecia międzynarodówka postanowiła wysłać w roli doradcy dla Abd-el-Krima znanego rosyjskiego komunistę Raskolnikowa.

Tajne rokowania między Anglją, Francją i Japonją.

Wiedeń. Z Paryża donosi sprawozdawca paryski „Uniwersal Service“, że od pewnego czasu toczą się między Francją, Anglją i Japonją tajne rokowania, mające na celu jednolite podjęcie wspólnej akcji przeciwko Rosji sowieckiej. Sukcesy propagandy rosyjskiej w Azji wzbudziły u polityków tych trzech państw wielkie zaniepokojenie.

W szczególności kładą nacisk na wyrażenie się Painleve'go, który niedawno oświadczył, że ma dowody na to, iż powstanie Riffenów zostało zainscenizowane przez sowiety, a także przez nich finansowane. Obawiają się, że Rosja sowiecka wzmocni obecnie w Indjach, Egipcie, Tunisie i innych francuskich i angielskich krajach kolonjalnych swoją propagandę i że zbrojne powstania ludności tubylczej przyczynią się do urzeczywistnienia planów sowieckich.

Zamach na prezydenta Coolidge'a.

Londyn. „Daily Express“ donosi z N. Jorku, że w miejscowości Tampa aresztowano Normana Kleina, który nosił się z zamiarem zamordowania prezydenta Coolidge'a. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego, skierowanego przeciwko Fordowi, Edissonowi i Rockefellerowi.

Uczniowie Szkoły Morskiej w Tczewie u Ojca św.

W niedzielę 19 lipca rano o godzinie 7-mej przybyli do Rzymu uczniowie Szkoły morskiej w Tczewie, którzy właśnie odbywając podróż ćwiczebną na statku szkolnym „Lwów“, zarzucili kotwicę w porcie genueńskim. Nasi dzielni żeglarze przybyli w ilości 30 uczniów, pod dowództwem trzech poruczników dalekiej żeglugi i kapitana Stankiewicza oraz w towarzystwie lekarza pokładowego.

W poniedziałek przed południem marynarze przybrani w odświętne mundury granatowe, a oficerowie w galowe, wyruszyli z Piazza Mazzini do Watykanu. Chorąży szkoły w otoczeniu 2 młodszych oficerów niósł piękną banderę „Lwowa“ ofiarowaną przez panie ze Lwowa, na której z obydwóch stron widnieje artystycznie wyhaftowany Orzeł Biały, a w rogach przy drzewcu herb miasta Lwowa z „Virtuti Militari“ i wypisaną dewizą „Semper Fidelis“.

Przed „Portone di bronzo„ oczekiwali: ks. arcybiskup Cieplak, książę biskup Sapieha, minister Perłowski, sekretarz ambasady Frankowski, wiele osób z kolonji polskiej w Rzymie a między nimi prof. Mehoferowie z Krakowa.

Chrzest broni... Gwardja szwajcarska oddała honory wojskowe banderze i karny zastęp miarowym krokiem wmaszerował do pałacu watykańskiego, gdzie w osobnej sali Ojciec św. udzielił im posłuchania. Zbyt mała była sala, aby mogła pomieścić wszystkich, więc oprócz marynarzy, tylko księżna Kościeła, min. Perłowski, dwaj dziennikarze, p. hr. Drohojowska, prof. Mehoferowie i p. Stankiewiczowa znaleźli się w jej wnętrzu.

Otwarły się podwoje i w otoczeniu złocistej w swych strojach gwardji szlacheckiej, wszedł Ojciec św. Przyklękli wszyscy i z trzydziestu młodych piersi wydarł się gromki, trzykrotny okrzyk: „Ojciec św. niech żyje!“...

Namiestnik Chrystusowy uśmiechnięty podchodził do każdego i ściskając dłoń podawał pierścień do ucałowania. Dłuższy czas zatrzymał się przy komendancie, kap. Stankiewiczu, którego wypytywał o stan załogi, okrętu i floty handlowej polskiej. Miły dowód pamięci dał Ojciec św., kiedy komendant, chcąc uprzystępnić nazwę statku, nazwał go „Lwów„ ... „Lwów“ — poprawił Ojciec św. — „przypominam sobie bohaterskie to miasto!“ A przy banderze, po poświęceniu jej, zapytał o znaczenie dewizy „Semper fidelis“: — Zawsze wierny — „ale czemu?“ — I natychmiast sam odpowiedział: „Wierny wszystkim swym obowiązkom!“

W towarzystwie komendanta szedł Papież wzdłuż szeregu, pytał o nazwiska, obdarzał medalikami... Przy najmłodszym aspirancie zatrzymał się — położył mu rękę na głowie, błogosławił... kilka razy jeszcze pogładził jasną czuprynę i dobrotliwie się uśmiechał.

I Ojcu św. podobali się nasi Rycerze.

Potem zwrócił się do ks. arcybiskupa Cieplaka, aby przetłómaczył Jego słowa... „Bądźcie wierni waszej dewizie: „Semper Fidelis“ i wierni wszystkim swoim obowiązkom... wypełniajcie je dla dobra i chwały Waszej Ojczyzny!... Nasze szczególne błogosławieństwo Apostolskie zanieście wszystkim swym towarzyszom **i całej flocie polskiej na polskiem morzu... Bez floty handlowej państwo nie może być potężne!.. Życie nie jest konieczne. — Żegluga jednak konieczna!...**

Długo mówił Ojciec św., a na pożegnanie podał rękę do ucałowania komendantowi, wyrzekł: „Niech będzie pochwalony“... i znów gromki okrzyk rozdarł powietrze, inny już niż był przy powitaniu, albowiem w wielu oczach łzy wzruszenia gościły...

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 5 sierpnia 1925 r.

Kalendarzyk. 5 sierpnia. Sroda. NMP. Snieżnej.
6 sierpnia. Czwartek. Przemienienie P.

Wschód słońca g. 4 — 28 **m. Zachód słońca g** 7 — 42 **m.**
Wschód księżyca g. 9 — 5 **m. Zach. księżyca g.** 6 — 41 **m.**

Szkarlatyna.

Wobec szerzącej się epidemji płonicy (szkarlatyny) wskazanem jest przestrzegać następujących wskazówek:

Zaniechać odwiedzania chorych dzieci i rodzin zakażonych, zaniechać uczęszczania w pogrzebach, które jak najwcześniej po zaszłej śmierci nastąpić powinny:

Płukać często usta, gardło środkami odkażającemi np. rozcięczoną wodą glimkową, kwasu bornego, kali chloricum. Przed spaniem należy dobrze jamę ustną oczyścić i gardło powyżej wymienionemi środkami wypłukać, do czego trzeba użyć co najmniej pełną szklankę odkażającego płynu. Dzieci małe, nie umiejące gardła płukać powinny oczyszczać usta i gardło słoną wodą (małą łyżeczkę soli kuchennej na szklankę wody).

Pierwsze oznaki zakażenia — dreszcze, ból głowy, wonity, ból gardła — wymagają ochronnego szczepienia, izolacji osobnika i porady lekarskiej. Po stwierdzeniu płonicy żąda się wywieszenia na domu w widocznem miejscu tabliczki z napisem „Płonica“ aby tem zwrócić uwagę przychodniów na grożące niebezpieczeństwo zarażenia się.

Łuszcząca się skóra po przebytem stadjum choroby, zawiera miljardy zarazków, dlatego **nie wolno** prześcieradeł i innej bielizny na dworze strzepywać i śmieci z pokoju chorego, zawierające zawsze kawałki oddzielnej skóry na śmietnik wyrzucać. Śmieci trzeba ogniem zniszczyć, spalić.

Dzieci, których skóra łuszczy się, chociażby czuły się zupełnie zdrowe, nie wolno wypuszczać na ulicę i do ogrodów do wspólnej zabawy z innemi dziećmi. Po ukończonem łuszczeniu się skóry, w czem jest bardzo pomocną częsta kąpiel z dodatkiem soli, powinno nastąpić generalne oczyszczenie całego mieszkania i dezynfekcja przeprowadzona przez dezynfektora. W miejscowościach nieposiadających dezynfektora, dezynfekcję należy przeprowadzić przez gruntowne oczyszczenie mieszkania i pranie bielizny.

Każdy wypadek choroby powinien być zgłoszony do Burmistrza, Sołtysa wzgl. Przełożonego obsz. dw. zależnie od miejsca zamieszkania, o ile lekarza nie zawezwano przez głowę rodziny.

Podając powyższe do wiadomości, polecam PP. Burmistrzom, Sołtysom i Przełożonym obsz. dw. podania treści niniejszego do jak najszerszej wiadomości publicznej w sposób w miejscu praktykowany.

Starosta lubawski.

Nowemiasto, dnia 31. VII. 1925r.

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w czwartek dnia 6. bm. o godzinie 6-tej po południu.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie do wiadomości dwóch protokołów z odbytych zwyczajnych rewizji Kasy Miejskiej.
2. Przyjęcie do wiadomości obliczenia elektrowni za miesiąc maj i czerwiec.
3. Zamknięcie roczne kasy miejskiej za rok 1923.
4. Dodatkowe uchwalenie budżetu z tyt. III. poz. u. z tyt. V. poz. I. z tyt. VII. poz. 3.
5. Dodatkowe uchwalenie budżetu z tyt. I b. poz. 3 i 4. 14 a. 16. rozchodu z tyt. VII. poz. 5 i 7.
6. Uchwalenie wydatku za urzędowanie komisji poborowej.
7. Uchwalenie wydatku za pomalowanie okien oraz drzwi gmachu Magistrackiego jako i remont w wysokości 59,15 zł.
8. Uchwalenie wydatku na opał dla burmistrza i sekretarza miejskiego.
9. Uchwalenie wydatku na remont mieszkań kierownika i dozorcy rzeźni miejskiej.
10. Uchwalenie podatków od przedmiotów zbytku.
11. Wniosek cechu rzeźnickiego o zniżenie straganowego.
12. Wniosek Edwarda Wałdowskiego o udzielenie pożyczki.
13. Wniosek o udzielenie zapomogi Związku Inwalidów Wojennych.
14. Wniosek koła podoficerów w Grudziądzu o udzielenie zapomogi.
15. Wybór członków komisji do wymiaru Państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych.
16. Wniosek Adama Doczyka o przyznanie prawa swojszczyzny.
17. Przyjęcie Franciszka Nalezińskiego jako rendanta kasy miejskiej na etat.
18. Wolne wnioski.

Włamanie.

Nowemiasto. W nocy z 30 na 31. ub. miesiąca włamał się do mieszkania p. Kordusiakowej nieznany złodziej. Sprawa przedstawia się następująco: Oto opryszek dał się zamknąć na noc w korytarzu, następnie za pomocą podrobionego klucza lub obcęg, dostał się do mieszkania. Tu widocznie obeznany z rozkładem pokoi, zabrał się do rabunku. Ubrania i bieliznę składał sobie do ściągniętego obrusa, który posłużyć mu miał do zawinięcia skradzionych rzeczy. Podczas przejścia do drugiego pokoju, został spłoszony przez gościa p. K., który przebudziwszy się usłyszał podejrzany szelest. Chcąc ujść niepoznany, wyskoczył oknem i znikł w kierunku dworca, nie zabrawszy przygotowanego łupu.

Targ tygodniowy z dnia 4 bm. w Nowemmieście.

Wtorkowy targ był bardzo ożywiony, przeważnie większy był popyt na jarzyny. Żądano następujące ceny: masło od 1,80—2,00 zł za funt, jajka 1.50—1,60 za mdl., ft. twarogu od 30—40 gr., szczupaki 1 zł., liny 80, karasie 50, okonie 60 za ft., gęsi 6.00—7.00 zł, kaczki 2.00—2.50, kury 2.00—230, kurczęta 1.00—1.20 za sztukę, ogórki 1.00—1.20 za mdl., borówki 60 gr, wiśnie 20—30, maliny 40—50, jagody 30, jeżyny 25 gr za litr, za funt jabłek 20—30 gr, gruszek 25—40, śliwek 40—50 gr., fasoli 30 gr. litr kurzejek 50 gr., pęczek marchwi 10—15 gr, kalafiory 10—20 gr. za szt.

Odezwa!

Do urządzenia bufetu na uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów Wojennych w przyszłą niedzielę 9. sierp. br. upraszamy Szan. Obywatelstwo z Nowegomiasta i okolicy o dobrowolne datki na ten cel. Takowe przyjmuje Orlikowski w domu pani Połakiewiczowej, za które wyrażamy staropolskie Bóg zapłać!

Nieszczęśliwy wypadek.

Chełmno. Przed tygodniem niejaki Domagalski młodzieniec kilkunastoletni, bawił się na plantach miejskich teszyngiem kieszonkowym i skierował go w stronę obok stojącego kolegi Władysława Gburczyka. W tej chwili padł strzał, poczem Gburczyk runął na ziemię — ugodzony kulą w klatkę piersiową. Ofiarę lekkomyślnej igraszki odstawiono niezwłocznie do lecznicy. Stan rannego jest niestety bardzo poważny.

Zgon śp. Teofila Kalinowskiego.

W piątek dnia 31. lipca br. o godz. 4. po południu zmarł znany kupiec z Torunia ś.p. Teofil Kalinowski, dawniej zamieszkały w Nowemmieście.

Komunikat.

Od szeregu miesięcy toczy się w Bydgoszczy sprawa elektrowni i tramwajów miejskich. Miasto w tych przedsiębiorstwach ma już dzisiaj większość udziałów i mogłyby bez poważniejszych trudności wykupić objekt całkowicie, postarawszy się o odpowiednią pożyczkę, dla której jak sprawdziliśmy posiada miasto Bydgoszcz poważne szanse.

Dochodzą nas niestety pogłoski, że magistrat bydgoski woli iść drogą najmniejszego wysiłku i skłania się do zawarcia z dotychczasowym właścicielem elektrowni i tramwajów miejskich, berlińską " Allgemeine Lokalbahn — und Kraftwerke A. G., ugody na mocy której miasto Bydgoszcz i wspomniane towarzystwo niemieckie utworzyłyby spółkę dla eksploatacji bydgoskich urządzeń elektrycznych. Projekt ugody przedłożony w tych dniach Radzie Miejskiej jest conajmniej nieostróżny i krzywdzi w wysokim stopniu interesy miasta, dając kontrahentom niemieckim rzeczową przewagę w utworzyć się mającej spółce.

Tak dalekie pójście na rękę Niemcom tem mniej staje się zrozumiałem, ile że Magistrat w Bydgoszczy otrzymał skądinąd, i to ze strony polskiej, bardzo korzystne dla miasta propozycje wykupienia części udziałów niemieckich, przy równoczesnem podniesieniu zyskowności z przedsiębiorstwa.

Zawarcie umowy z berlińską Lokalbahn A. G. równałoby się bodaj oddaniu elektrowni i tramwajów w ręce niemieckie na długi przeciąg czasu z oczywistem pokrzywdzeniem miasta i jego ludności, która jest wysoce zaniepokojona pogłoskami, które o tej sprawie krążą po Bydgoszczy.

Mniemamy jednak, że miarodajne czynniki m.Bydgoszczy, które już niejednokrotnie dały liczne dowody zmysłu dla konieczności narodowych na kresach zachodnich — a na ich czele prezydent miasta — p,Dr. Śliwiński, znany z swej działalności narodowej — jeszcze w ostatniej chwili zdołają uchronić miasto od niezaszczytnej transakcji i nie dopuszczą za przykładem Torunia do zawarcia aljansu polskiej Bydgoszczy z ekspansywnym kapitałem niemieckim. — W tym przeświadczeniu wstrzymujemy się na razie od opublikowania bliższych szczegółów, charakterystycznych dla całej sprawy.

Oczekujemy, że Główny Urząd Likwidacyjny w interesie bezpieczeństwa kraju nie zatwierdzi umowy z niemcami, że natomiast zmusi miasto Bydgoszcz do poczynienia wysiłków mniej wygodnych ale koniecznych.

Straszne morderstwo.

Chojnice. W sobotę rano rozeszła się wieść, jakoby zamordowano posterunkowego policji i obrabowano Kasę Skarbową. Pogłoska ta jest aktualną. Sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z 31. 7. na 1. bm. pełnił służbę posterunkowy policji Stanisław Szymczak. Rano, gdy do pokoju Kasy wszedł woźny Andrzejczak, przedstawiał mu się straszny widok. Oto ujrzał posterunkowego w okrutny sposób zamordowanego z strasznemi ranami pod gardłem, pochodzące od poderżnięcia nożem. Wstępne dochodzenia wykazały że kasa ogniotrwała nie została naruszona. Prawdopodobnie zbrodniarz po dokonaniu morderstwa został spłoszony i zaczął uchodzić. Bez wątpienia straszna musiała wywiązać się walka między posterunkowym a opryszkiem, bowiem ślady krwi prowadziły od Kasy Skarbowej w ulicę Owczarską która wiedzie na pola poza miasto. Poszlaki zupełnie zaginęły z powodu deszczu. Dochodzenia stwierdziły, że w nocy na sobotę około północy przybyli do hotelu Centralnego 4 podejrzani mężczyźni, którzy zażądali osobnego pokoju, celem gry w karty. Niebawem śledztwo wykaże co to byli za jedni. Na uwagę również zasługuje fakt, że dwaj woźni, mieszkający w gmachu Kasy Skarbowej nie słyszeli wrzasku.

Zamordowany posterunkowy osierocił żonę i ośmioro dzieci. Liczył około 42 lat. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja śledcza.

Jak donosi „Dziennik Pomorski", sprawca morderstwa został wykryty, bowiem w nocy z niedzieli na poniedziałek przyaresztowano posterunkowego Jagodę. Rewizję przeprowadzono u wszystkich urzędników Kasy Skarbowej oraz u wszystkich posterunkowych, jednak podejrzenie padło na Jagodę, który zadłużony był po same uszy, a w dniu krytycznym nie przybył do służby. Komendant powiatowej policji państwowej p. Trawicki, wysłał starszego posterunkowego do Jagody, który stwierdził, iż ten miał na ręku i na głowie świeże rany, aresztowano go. Do winy się przyznał, usprawiedliwiając się, iż dokonał mordu z nędzy, ponieważ będąc źle opłacanym, nie mógł wyżywić rodziny. W jaki sposób popełnił morderstwo wykaże dalsze śledztwo.

Wyjaśniona tajemnica.

Warszawa. Warszawskiej policji politycznej udało się wyjaśnić tajemnicę Antoniego Kotwickiego, który zeznał, że jest sprawcą zamachu kolejowego pod Starogardem. Powody samooskarżenia są następujące: Kotwicki jest osadnikiem wojskowym i otrzymał działkę na pograniczu ukraińskiem. Przez trzy lata cierpiał pod szykanami chłopów miejscowych, którzy mu zniszczyli cały dobytek. Zrozpaczony przyjechał do stolicy ze skargą. Rozmowa z pewnym posłem przekonała go o bezskuteczności skargi, postanowił więc odebrać sobie życie. Chodził nad Wisłą, chciał się rzucić pod pociąg, lecz brak mu było odwagi. W myśli, że zostanie rozstrzelany, zeznał przed policją, że jest rzekomo sprawcą zamachu. Kotwicki będzie odpowiadał przed sądem za wprowadzenie władz w błąd przez swą symulację i grozi mu kara więzienia do trzech miesięcy.

Morderstwo dla 500 złotych.

Sąd doraźny w Sosnowcu skazał włościanina Sosińskiego na karę śmierci. Sosiński przechodzącego kupca wziął na swój wóz, następnie uderzył go kamieniem w głowę. Sądząc, że kupiec jest zabity przykrył go słomą. Po pewnym czasie z pod słomy dochodzić poczęło rzężenie, wówczas Sosiński dobił umierającego. Morderstwa dokonał dla rabunku 500 złotych, które kupiec miał przy sobie.

Modlitwa za Rzeczpospolitę.

Tekst modłów, które odmawiane będą co niedzielę w kościołach Polski.

Kapłan: Zbaw, Panie Rzeczpospolitę naszą.
Lud: Nadzieję pokładającą w Tobie, Boże mój.
Kpł.: Ześlij Jej, Panie, pomoc swą z nieba.
L.: I z Syonu strzeż Jej.
Kpł.: Niechaj nie przemoże Jej nieprzyjaciel.
L.: A syn nieprawości niech Jej nie szkodzi.
Kpł.: Niech przyjdzie pokój z mocy Twojej.
L.: I obfitość w twierdzy Twojej.
Kpł.: Panie, wysłuchaj modlitwy moje.
L.: A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.
Kpł.: Pan z Wami.
L.: I z duchem Twoim.

Módlmy się.

Broń, prosimy Cię Panie, za przyczyną błogosławionej Marji zawsze Dziewicy, Królowej Polski i Świętych naszych Patronów Rzeczpospolitę od wszelkich przeciwności, a korzącą się Tobie sercem całem, od zasadzek nieprzyjaciół miłościwie ochraniaj.

Wyciągnij, prosimy Cię, Panie prawicę niebieskiej pomocy słudze Twojemu N. Prezydentowi Rzeczypospolitej, aby Cię całem sercem szukał, a, o co Cię godnie prosi, osiągnąć sobie zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Kpł.: Niech pomoc Boża pozostaje zawsze z nami. Amen.

Rozmaitości.

Radio — w bazylice św. Piotra.

Papież pozwolił na umieszczenie w bazylice Św. Piotra — radio. Stało się to zaś z następujących powodów. Stwierdzono, że mimo słynnej akustyki w tym kościele silny głos Ojca Św. w tym „Świętym roku", ściągającym olbrzymie rzesze pobożnych chrześcijan do Rzymu, nie jest dla wszystkich dosłyszalnym. Umieszczono więc przeto tuż przy ołtarzu t. zw. wysyłacza, a w dziesięciu miejscach kościoła tuby. Po raz pierwszy papież przemawiał przy pomocy radio do około 40.000 pobożnych z okazji Canisiusa. Okazało się, że każde słowo Ojca św. słyszane było nadzwyczajnie wyraźnie w całym kościele. Ku niemałemu zdumieniu swemu zgromadzeni poznali też po raz pierwszy niezwykle piękny i wyszkolony głos tenorowy papieża, gdy zaintonował cantus, w który potem wpada chór kościelny.

Straszna statystyka chorób na Białorusi Sowieckiej.

Według ogłoszonych danych statystycznych ludowego komitetu ochrony zdrowia, stan zdrowotności publicznej na Białorusi sowieckiej przedstawia się następująco: 1020 wypadków zasłabnięcia na tyfus, 3775 — na odrę, 4019 — na dyfteryt, 6.011 — na grypę, 2.280 — na malarję, 5.414 — na gruźlicę, 4.660 — na szkarlatynę 5.456 — na świerzbę, 250 — na wściekliznę. Jak na jeden miesiąc chorób trochę za dużo. W związku z upałami przewidują, że w czerwcu i w lipcu nastąpił znaczny wzrost wyżej wspomnianych chorób.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Sokoli amerykańscy w Gdyni.

Gdańsk, 3 8. Dziś przybyła do Gdyni jadąca przez Rotterdam do Polski wycieczka sokołów polskich z Ameryki, do której przyłączyła się w Rotterdamie delegacja z inżynierem Maksysiem na czele.

Wykrycie bolszewickiego aparatu podsłuchowego na pograniczu.

Z Wilna donoszą, że we wsi Nowy Dwór, gminy i powiatu Kojdanowskiego, znaleziono podłożony przez bolszewików telegraficzny aparat podsłuchowy, dla podsłuchiwania rozmów, prowadzonych między poszczególnemi strażami korpusu ochrony pogranicza. Aparat został odkryty przypadkowo przez żołnierzy K. O. P.

Ostrzeliwanie pociągu przez nietrzeźwych pasażerów z automobilu.

Warszawa. Dnia 2. bm. około godziny 7 wieczorem pociąg osobowy nr. 497 jadący z Warszawy do Gdańska został w okolicy Wawra obsypany kulami. Jak się okazało strzały padły z samochodu, jadącego szosą, równolegle z pociągiem. Samochód zatrzymano. Aresztowano kilku, znajdujących się w nim pasażerów. Stwierdzono, że byli wszyscy w stanie nietrzeźwym.

Lotnicy polscy w Rumunji.

Warszawa, 3 8. Polska flota powietrzna udaje się w krótkim czasie do Rumunji, zaproszona przez rumuńskiego następcę tronu.

Wartość mądrości uczonego.

Profesor Gren z Upsali odbywał pewnego razu przejażdżkę łodzią po morzu.

— Powiedz mi, mój przyjacielu — zapytał on w czasie tej przejażdżki sternika łodzi — czy masz jakie pojęcie o matematyce ?

— Nigdy o tem nie słyszałem — brzmiała odpowiedź.

— Szkoda, wielka szkoda! Zmarnowałeś temsamem czwartą część swego życia. No... ale naukami przyrodniczemi trochę się zajmowałeś ?

— Nigdy w życiu

— Hm znów czwarta część życia twojego zmarnowana! A jak się ma rzecz z astronomją ?

Już sternik miał dać odpowiedź, że o astronomji także nie ma pojęcia, gdy nagle łódź się wywróciła.

—Czy umie pan pływać ?—zapytał sternik profesora, ledwie utrzymującego się na powierzchni wody.

— Nie, niestety, nie umiem — odrzekł zrozpaczony profesor, a na to sternik odrzekł:

— Niech pan mocno mnie się trzyma, bo w przeciwnym razie straci pan wszystkie cztery części swego życia.

Dział porad prawnych.

Panu Sz. G. G. Pożyczka 20 miljonów marek z czerwca 1924 roku, przedstawia wartość 11 zł, 11 gr.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 1. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	18.00—19.00
Pszenica	23.00—24.00
Jęczmień br.	22.00—24.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	26.50—
Mąka żyt. 70 %	29.00—31.00
Mąka pszenna 65 %	54.50—57.50
Otręby żytnie	13.25—13.25
Otręby pszenne	—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 22. 7. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 852 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	—90	zł.
„ „ „	II kl.	76—80	„
„ „ „	III kl.	60—64	„
„ cielęta	I kl.	80—	„
„ „	II kl.	70—74	„
„ „	III kl.	00—64	„
„ Za owce	I kl.	—	
„ „	II kl.	50—	
„ „	III kl.	32—	„
„ świnie	I kl.	132—136	„
„ „	II kl.	124—128	„
„ „	III kl.	125—134	

Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 3. 8.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	25.25	—	—
100 frank. franc.	24.65	—	—
100 frank. belg.	24.16	—	—
100 frank. szwajc	100.92	—	—
100 koron czeskich	15.01	—	
100 lir włoskich	18.97	—	—

Za tak liczne dowody współczucia i oddania ostatniej przysługi mojemu mężowi

ś. p. **Marcinowi**

składam Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i gronu profesorów, członkom Magistratu i Rady Miejskiej, Tow. gim. „Sokół“, „Harmonji“ oraz wszystkim krewnym i znajomym, serdeczne

„Bòg zapłać!“

Kordusiakowa.

OGŁOSZENIE.

W piątek, 7. sierpnia 1925.
odbędzie się **w Ldzbarku**

JARMARK

na bydło i konie.

Lidzbark, dnia 20. lipca 1925 r.

Magistrat,
M Rochon, burmistrz.

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 10. b. m. w Nowemmieście

wielki jarmark kramny

połączony z jarmarkiem
na bydło i konie.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 4 sierpnia 1925 r.

Magistrat.

Wypożyczamy od zaraz kompletną

parową młóckarnię

Kowalski i Ptaszyński
Lubawa.

FORTEPIANY — PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnem wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie **bez przymusu kupna.**

FABRYKA FORTEPIANÓW
„HANSA“
Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs“

Gryźliny.

W niedzielę d. 9 sierpnia o godz. 5-tej po poł. odbędzie się na sali p. **Raszkowskiego**

zabawa taneczna

z występem chóru Tow. Pow. i Wojaków

Czysty zysk przeznaczony na zakup sztandaru.

O liczny udział prosi grupa
Powst. i Woj.

Poszukuję od zaraz dobrego

malarza

Jentkiewicz,
Pom. Fabryka mebli

Sprzedam 50 klaft

torfu

Jarzębski,
Lorki.



Wspomnienie pośmiertne.

W niedzielę dnia 26 ub. m. zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie

ś. p.

Marcin Kordusiak

członek zarządu Okręgu Kół Śpiewackich Naddrwęckich.

W zmarłym tracimy gorliwego pracownika w zawodach śpiewackich, który służył pieśnią i radą w Kole Okręgowym i przyczynił się do rozwoju tegoż.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Koła Spiewackiego Naddrwęckiego

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Nowemmieście,
obchodzi
w niedzielę dnia 9 sierpnia 25 r.

Uroczystość Poświecenia Sztandaru

Program w afiszach. O godzinie 9-tej wieczorem

przedstawienie teatralne „ŻOŁNIERZ“

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Bilety na przedstawienie można nabyć w Księgarni B. Miłoszewskiego. O jak najliczniejszy udział prosi

Komitet Wykonawczy

Wszystkich członków podpisanej spółdzielni wzywa się o natychmiastową

wpłatę 5 zł (pięciu zł)

na udział za ubiegłe półrocze w myśl § 11 statutu. W razie nieuskutecznienia powyższej wpłaty zmuszeni będziemy członków tych wykluczyć - - - - -

BANK LUDOWY,

Sp. Kred. z n. odp., w Nowemmieście n. Drwęcą
Bork Pruska

W sobotę 1. sierpnia

zgubiono

w Nowemmieście przed połud.

koral w złocie i guzik od mankietów.

Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.

Kruk, Nowemiasto.

Uczciwą

panienkę

do bławatów i towarów krótkich poszukuje od zaraz

B. Olszewski,
Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz uczciwej

dziewczyny

do dzieci.

Kłosowska Nowemiasto

Poszukuję starszego rzetelnego

kucharza

lub kucharkę

z kaucją do samodzielnego kierowania kawiarni i jadłodajni.

Helena Kryger,
Nowemiasto telef. 10.

---

6 morgowe

gospodarstwo

w Skarlinie od zaraz na sprzedaż.

Teofil Malicki,
Skarlin.

Panna

lat 23 córka gospodarza, posiadająca 2.500 zł gotówki i wyprawę, szuka towarzysza życia. Panowie urzędnicy, przemysłowcy i gospodarze zechcą piśmiennie zgłoszenia skierować do Redakcji „Drwęcy“, pod nr 132.

Maj. Taborowizna,
poczta Kurzętnik, ma

parcele

do wydzierżawienia i kupna na dogodnych warunkach.
Wiadomości we dworze.

Mam na sprzedaż
1 dobrze utrzymany

wolant
1 samojazd
1 dokart.

Cena podług ugody na dogodnych warunkach.

A. Łukaszewski,
Lubawa, Nr. Telef 24.

Pies

owczarski

wyrosły, silny i rasowy, celem kupna poszukuje

Witt, Nowemiasto,
Grosshandelsgesellschaft.

Wszelkie

formularze

poleca
„DRWĘCA“ Nowemiasto.

DRUKARNIA „DRWĘCY“

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO-POMORZE

wykonuje wszelkie druki: kupieckie, dla przemysłowców, towarzystw szkół, urzędów, familijne itd.

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Własna Introligatornia.

KSIĄŻECZKI

do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca“
Nowemiasto-Pomorze.

Swòj do swego!